

# WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATA KWARTALNA 2,50 ZŁ

Nr 34 (481)

10 grudnia 1971 r.

Rok XIX

## 0 roku, który się kończy

(Wywiad z przedzarzem Janem Paspalisem)

„Wspólny Cel” zwykle na pierwszej stronie zamieszcza wywiady z kierownikami. W tym numerze zamieszczamy wywiad z robotnikiem. Naszym rozmówcą jest przedzarz JAN PASPALIS, który 18 lat pracuje w Oddziale Włóknieni na tym stanowisku.

„WSPÓLNY CEL”: Co sądzi pan o pracy naszego zakładu w roku 1971?

J. PASPALIS: Pytanie dla mnie nie jest łatwe, ale będę starał się podkreślić to, co my robotnicy zauważamy. Przede wszystkim widzimy coraz więcej ładu i porządku na terenie naszego zakładu, co jest wynikiem naszej wspólnej troski: robotników i kierownictwa. W naszej Wytwórni Włókien Celulozowych gospodarujemy coraz lepiej, czego dowodem jest stała obniżka kosztów wytwarzania włókna textra, wykonujemy regularnie plany jakościowe i ilościowe.

To wszystko jest dowodem, że pracujemy dobrze. Największy wkład pracy w te sukcesy spośród wszystkich oddziałów, ma na pewno Oddział Włóknieni.

Cieszy nas, że otrzymaliśmy nową suszarkę bębnową do włókien celulozowych. Pozwoli nam ona na pewno na wykorzystanie całej mocy produkcyjnej maszyny przedziałniczej, na czwartym ciągu.

Jedną z najważniejszych spraw placowych do załatwienia w naszym zakładzie a ściślej mówiąc w naszej wytwórni, było wprowadzenie IV tabeli plac.

Tę tabelę otrzymaliśmy i jesteśmy z tego wszyscy zadowoleni.

Ale nie wszystko w naszej wytwórni przebiega zgodnie z naszymi dążeniami.

Nie powiodło się uruchomienie na stałe włóknienki M-102. Przypuszczam, że to zadanie będzie musiało być wykonane w roku 1972.

„WSPÓLNY CEL”: Dużo mówi się w naszym zakładzie o potrzebie stałej poprawy stosunków międzyludzkich. Czy zdaniem pana, w tym roku nastąpiła jakaś znaczniejsza poprawa w tym kierunku?

J. PASPALIS: Na właściwe kształtowanie się stosunków międzyludzkich trudno jest znaleźć niezawodną receptę. W naszym oddziale nastąpiła chyba dalsza, znaczna poprawa. Mniej jest narzekań i pokątnych dyskusji na temat rozdziału premii i nagród, wśród pracowników widać koleżeństwo, jeżeli komuś w pracy potrzebna jest pomoc, otrzymuje ją od swoich kolegów.

Myślę, że to jest już dość duży krok naprzód. Oczywiście nie znaczy to, że nie ma już starć, ale jestem zdania, że kierownictwo naszego oddziału a szczególnie kierownik Bolesław Majtyka stara się zawsze znaleźć jakieś rozwiązanie, w różnego rodzaju konfliktach ludzkich.

(Dokończenie na str. 2)

**Materiały do tego numeru gazety dostarczyli nasi korespondenci:**

Konstanty Berndt, Zygmunt Bieda, Andrzej Gałęski, Jerzy Iwaniec, Zbigniew Janik, Czesław Jaworski, Kazimierz Osiecki, Roman Piotrowski, Stefan Szmel i Kazimierz Wisniewski.

## Od redaktora

Jeżeli bliżej przyjrzy się dzisiejszemu numerowi naszej gazety, to zauważycie zapewne, że jest on nieco inny niż wszystkie dotychczasowe.

Pod notatkami i wywiadami brak w dzisiejszym numerze „Wspólnego Celu” znanych już wam podpisów członków komitetu redakcyjnego, albowiem prawie cały numer opracowany został na podstawie materiałów dostarczonych przez korespondentów gazety.

Ten numer to więc jeszcze jedna próba włączenia do dyskusji zjawowej, umożliwienia zabrania głosu większej ilości pracowników zakładu, wypowiedzenia się na nurtujące nas tematy.

Stąd większa też niż zwykle ilość wypowiedzi krytycznych na łamach dzisiejszego numeru.

Niestety nie udało się nam przy tej okazji włączyć do dyskusji czytelników, którzy mogliby w najbliższej przyszłości stać się nowymi.

(Dokończenie na str. 2)

## W dwóch oddziałach tej samej wytwórni

**W Wytwórni Celulozy są dwa oddziały produkcyjne: Regeneracji Ługu i Celulozy.**

**Który z nich lepszy?**

Hehehe próbowałem znaleźć odpowiedź na to pytanie, zawsze pamiętałem, że Oddział Regeneracji Ługu już trzy półroczka pracuje bez wypadków przy pracy i we współzawodnictwie o puchary „Wspólnego Celu” na najlepszą poprawę warunków bhp raz zajął drugie i dwukrotnie pierwsze miejsce, podczas kiedy Oddział Celulozy w tym samym czasie w kolejnych okresach półrocznych zajmował w naszym współzawodnictwie V, i dwukrotnie VII miejsce i że miał kolejno 3,7 i 9 wypadków przy pracy.

Dlaczego tak jest? Próbowałem znaleźć odpowiedź na to pytanie w rozmowach, które przeprowadziłem bez udziału przedstawicieli Oddziału Regeneracji Ługu i które zamieszczamy niżej.

Mgr inż. PIOTR MATYSIAK — technolog Wytwórni Celulozy:

— „Wydało mi się, że Oddziały Regeneracji Ługu i Celulozy nie są porównywalne i posiadają mocno różniące warunki organizacyjno-techniczne.

## listy do redakcji

### Co z kawiarenką

— „Odpowiadając ob. S. Zającowi w związku z notatką pt. „Co z kawiarenką?”, z umiarkowaną satysfakcją (bo termin nieco spóźniony) donoszę, że w miesiącu grudniu lub w styczniu, w wyniku zwiększenia obsady bufetu w Domu Chemika do dwóch pełnych etatów, garmatnia tam istniejąca będzie połączona z kawiarenką i tym sposobem postulat mieszkańców hotelu będzie spełniony.

Jak pamiętamy, kawiarenka początkowo pomyślana była jako klub „Ruchu” i tak też funkcjonowała.

Niestety „Ruch” nie dotrzymał umowy i wycofał się z tego przedsięwzięcia na skutek braku obsady dla tej placówki. Nasze starania o przywrócenie klubu-kawiarni przez „Ruch” nie doczekały się dotąd urzeczywistnienia, toteż jedynie co możemy w tej sprawie uczynić, to rozszerzyć zakres własnej działalności, czemu na przeszkodzie stoją, jak to zwykle bywa, trudności etatowe i personalne. Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej M. Myćka.

### Kto nie sprząta

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Nie sprzątają po sobie” wyjaśniam, że autor miał rację pisząc: „trudno jest utrzymać porządek i estetyczny wygląd oddziału, jeżeli jeden jest sprzątający a wielu brudzących”. Do tych wielu zaliczają się jednak nie tylko budowlani, ale częściowo również pracownicy Oddziału Włóknieni, co potwierdził korespondent pisząc: „po wykonaniu określonych prac zostają w oddziale kupy gruzu, śmieci i desek.” Albowiem do hald gruzu pozostawionych przez budowlanych i sukcesywnie przez nich zabieranych, pracownicy oddziału dorzucają śmieci, zużyte płachetki, włókno odpadowe itp.

Trzeba aby wszyscy pamiętali, że nie należy mieszać odpadów z gruzem itp., gdyż utrudnia to załadunek na samochody. Myślę, że nie będzie się to w przyszłości powtarzało i nastąpi poprawa w sprzątaniu po sobie gruzu i śmieci. Kierownik Wydziału Budowlano-antykorozyjnego S. Borzęcki.

### To była awaria

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Na drugim planie” z numeru 29 gazety informuję, że w dniach 4-5 października br. w budynku socjalnym Wytwórni Celulozy brak było wody. Według informacji uzyskanych od technologa Wydziału Wodno-Chemicznego inż. H. Kołodzieja, przyczyną awarii było przerwanie rurociągu wodnego przez spychacz pracujący przy remoncie drogi, w kierunku rębalni. Usunięciem awarii zajmował się Wydział Wodno-Chemiczny, gdyż do niego należy sieć wodna w zakładzie. Czy istniały możliwości skrócenia czasu awarii nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć. Kierownik Oddziału Regeneracji Ługu A. Kułakowski.

### Na korzyść konsumenta

— „W odpowiedzi na notatkę p. t. „Na korzyść konsumenta” wyjaśniam, że w dniach 14 i 15 października br. asortyment dań w stołówce był znacznie zawężony, bo wydawano dwie zupy i dwa drugie dania, w tym jedno dietetyczne. Natomiast 16, 17 i 18 października były trzy drugie dania, w tym jedno dietetyczne. Przyczyną tego stanu rzeczy była nieobecność w pracy z powodu choroby 7 osób personelu stołówki, na ogólną liczbę 24 tam zatrudnionych. Ten sam personel przygotowywał w niezmienionej ilości posiłki profilaktyczne i dania garmateryjne. Rzeczna i obiektywna ocena wysiłku personelu stołówki, pracującego w pomniejszonym o jedną trzecią składzie, wypada bardzo dobrze, jeśli zważyć jak stosunkowo nieznacznie zawężony został w tych dniach asortyment tych dań.

Wypada nadmienić, że były odgłosy wśród konsumentów, aby ograniczyć ilość dań w jadłospisie naszej stołówki, która pod tym względem odbiega znacznie od schematu stołowego. Chociaż uprościłoby to i ułatwiło pracę, nie było i nie jest naszym zamiarem, pójść w kierunku ograniczenia asortymentu w jadłospisach. Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej M. Myćka.

OD REDAKCJI:

Przedrukowując list naszego czytelnika, na który zamieszczona została powyższa notatka, nie zauważyliśmy spowodowanego przez nas błędu. Nie chodziło oczywiście o „kilka lat” zawężenia jadłospisu, lecz „kilka dni”. W związku z tym serdecznie przepraszamy za pomyłkę pracowników stołówki oraz naszego czytelnika.

Z tego też powodu, pominęliśmy początkową wypowiedź listu spowodowaną przez tą pomyłkę, a zamieszczoną przez kierownika Wydziału.

(Dokończenie na str. 3)

### Realizujemy wnioski przedjazdowe

### Zakupy artykułów pierwszej potrzeby

W dyskusji przedjazdowej w naszym zakładzie, wiele uwagi poświęcono sprawom zaopatrzenia ludności.

Przyznając, że wiele już zrobiono dla zwiększenia ilości towarów w sklepach i rozszerzenia ich asortymentu, równocześnie zwrócono uwagę na konieczność dalszej rozbudowy sieci i unowocześnienia metod handlu.

Nowoczesne metody handlu to między innymi również organizowanie kiermaszów w zakładzie pracy i dostawa towarów klientowi do domu.

Dwie niedawno przeprowadzone w naszym zakładzie próby sprzedaży ratalnej artykułów radiotelewizyjnych oraz dywanów, wykazały jak wiele obopólnych korzyści może przynieść właśnie taki sposób handlowania, choć można mieć pewne zastrzeżenia do naszej organizacji sprzedaży w zakładzie (nadmierne kolejki a jeżeli chodzi o dywany; towar nie za bardzo atrakcyjny).

W czasie dyskusji przedjazdowej, w Wytwórni Celulozy został zgłoszony również z tego zakresu wniosek, który powinien zostać zrealizowany.

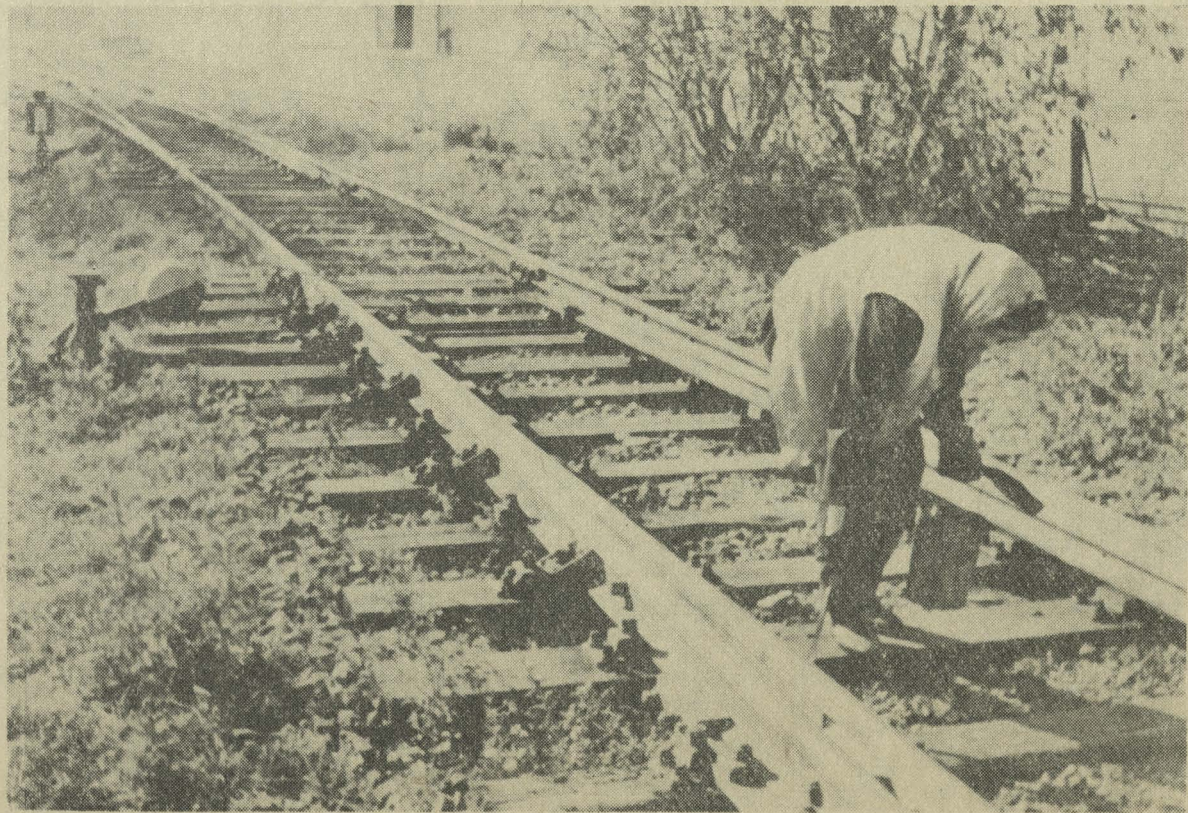
Wszyscy wiemy ile czasu marnują pracownicy naszego zakładu, równocześnie gospodynie domowe, na codzienne zakupy artykułów pierwszej potrzeby.

(Dokończenie na str. 3)

**W dzisiejszym numerze  
piszą**

TYLKO

KORESPONDENCI



Zima to zawsze trudny okres dla zakładowego transportu. Na zdjęciu — konserwacja toru. Fot. Z. Adamski

## Często jedno słowo lepsze niż stos służbowych zawiadomień

Złożenie projektu racjonalizatorskiego, to na pewno dla każdego początkującego racjonalizatora pewnego rodzaju przeżycie.

Organizatorzy racjonalizacji w naszym zakładzie, nie zdają sobie jednak chyba z tego sprawy, skoro trafiają się jeszcze dzisiaj, takie sposoby załatwiania projektów, jak Zygmunt Bieda, pracownika Wytwórni Energetycznej.

Nie zabierając głosu na temat, czy projekty zarejestrowane pod numerami JC 62/71 i 63/71 nadają się do realizacji w naszym zakładzie, stanowczo jednak uważamy, że takie postępowanie, jak w przypadku tych projektów, nie może nam przysporzyć kandydatów na nowych racjonalizatorów, albowiem od początku do końca zamiast zachęcać, zniechęcało.

Naprzód więc Zygmunt Bieda dostał pisemne zawiadomienie, że 7 października br. odbędzie się posiedzenie komisji wynalazczości, na której będą rozpatrywane jego projekty. W zawiadomieniu zaznaczono, że obecność projektodawcy na tym posiedzeniu jest obowiązkowa, z czego chyba należało się domyślać, że będzie mógł coś w sprawie swoich pomysłów powiedzieć. Niestety do takiej sytuacji nie doszło.

Pół godziny przed wyznaczonym terminem, zawiadomiono Zygmunta Biedę, że posiedzenie nie odbędzie się. Tym większe było zdziwienie naszego kandydata na racjonalizatora, kiedy 22 października otrzymał zawiadomienie, że obydwaj jego projekty 12 października były rozpatrywane, i nie zostały przyjęte do wykorzystania w zakładzie.

Pozostała więc jeszcze jedna nadzieja: odwołanie do Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi.

Zygmunt Bieda i tej okazji nie zaniedbał. Rozmowy jednak ani konfrontacji z nim żadnej nie było, a

decyzja była ta sama w sensie, chociaż nieco inna w treści.

Zakładowa komisja wynalazczości nie przyjęła wniosku nr 62/71 do realizacji ponieważ: „zainstalowanie zgodnie z projektem j.w. przewodu doprowadzającego wodę do zrasznia węgla, w pochyłym zsywie węglowym, powodować będzie zatrzymywanie się węgla (takowe występuje nawet przy obecnym stanie), zatykanie rurek oraz brak kontroli wypływającej wody. —”

Zjednoczenie uzasadnia, że: „proponowane dodatkowe zraszanie węgla wg zgłoszenia projektu wynalazczego JC-62/71 nie przysporzy efektów technicznych ani ekonomicznych. —”

Zakładowa komisja wynalazczości nie przyjmując projektu 63/71 uzasadnia, że jest on „nieprzydatny z uwagi na niemożliwość jego zastosowania, co stwierdzono po odstąpieniu kotła nr 5 do remontu i w związku z tym przeprowadzeniu szczegółowych oględzin. W czasie oględzin kotła okazało się, że zainstalowanie powiększonych wznosiaków, wymagałoby dokonania w kotle poważnych zmian konstrukcyjnych. —”

Zjednoczenie potwierdza tę opinię komisji zakładowej pisząc: „proponowane powiększenie wznosiaka nie jest uzasadnione zarówno ze względów konstrukcyjnych oraz z braku celowości stosowania takiego rozwiązania. Powiększenie otworów w kotle powoduje zwiększenie niebezpieczeństwa i w przypadku nadciśnienia w komorze paleniskowej pogarsza warunki pracy palaczy, na skutek wydostawania się spalin z kotła. —”

Na zakończenie obydwu uzasadnień Zjednoczenia, jest następujące wyjaśnienie: „Stosownie do przepisu art.110 § 2 kodeksu postępowania administracyjnego decyzja jest ostateczna w trybie postępowania administracyjnego. —”

Zygmunt Bieda jest niezadowolony.

Zresztą każdy na jego miejscu byłby niezadowolony z takiego traktowania. Złe jest, że w naszej maszyni biurokratycznej, która objęła również swoim zasięgiem i racjonalizację, nie ma czasu na chwilke choćby rozmowy z człowiekiem, który ma dobre intencje, które można by i trzeba jeszcze niejednokrotnie raz z pożytkiem dla zakładu wykorzystać.

BRONISŁAW ZIEMSKI



Jeżeli Oddział Regeneracji Ługu również w II półroczu br. będzie pracował bez wypadków, zdobędzie jako pierwszy Brązową Plakietkę I stopnia „Pracujemy bez wypadków”.

Na zdjęciu dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz gratuluje dotychczasowych sukcesów Kierownikowi Oddziału Regeneracji Ługu Apolinaremu Kułakowskiemu.

Fot. Z. Adamski

## PKO udziela kredytu

Powszechna Kasa Oszczędności udziela również kredytów: członkom Kas Zapomogowo-Pożyczkowych.

wych oraz na remonty bieżące domów wielomieszkaniowych. KREDYT DLA CZŁONKÓW KAS ZAPOMOGOWO-POŻYCZKOWYCH.

PKO postawiła do dyspozycji Pracowniczych Kas Zapomogowo-

Pożyczkowych kwotę 500 milionów złotych, przeznaczoną na bezprocentowe pożyczki dla członków tych kas. Pożyczki udzielane są przez Pracownicze Kasy Zapomogowo-Pożyczkowe w postaci czeków—uprawnien na zakup artykułów przemysłowych, określonych przez Ministra Handlu Wewnętrznego. Pożyczka w czekach — uprawnieniach może być spłacana w 18 ratach miesięcznych.

KREDYT NA REMONTY BIEŻĄCE DOMÓW WIELOMIESZKANIOWYCH

PKO przychodzi z dużą pomocą właścicielom domów wielomieszkaniowych, udzielając im na dogodnych warunkach kredytu na remonty bieżące budynków. Kredyt udzielany jest wówczas, gdy na rachunku bankowym właściciela (zarządcy) budynku występuje brak środków pieniężnych na pokrycie kosztów niezbędnego remontu. Procentowanie kredytu wynosi 2% w stosunku rocznym. Kredyt udzielany jest na okres 5 lat i spłacany w ratach kwartalnych.

Pierwsza rata płatna jest dopiero po upływie 6 miesięcy od daty przyznania kredytu.

(k)

KA-WU

## Od redaktora

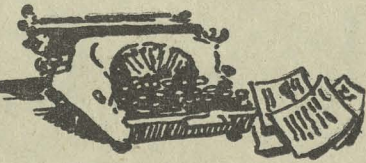
(Dokończenie ze str. 1)

stałymi korespondentami „Wspólnego Celu”.

Przypuszczamy, że stało się tak dlatego, ponieważ do opracowania tego numeru gazety wyznaczaliśmy zbyt mało czasu.

Jeżeli okaże się, że próba redagowania numeru wyłącznie przez korespondentów przynosi ciekawe wyniki, będziemy tę praktykę starali się na stałe wprowadzić przynajmniej raz w roku.

Nie zmieniamy przy tym naszej dotychczasowej praktyki, stałego korzystania z wszelkiego rodzaju korespondencji nadsyłanych nam przez korespondentów i czytelników. Będziemy je jak dotychczas wykorzystywali w rubrykach „Nasi korespondenci piszą”, „Listy do redakcji”, „Rozmaitości — docinki — niedocinki” itp.



Niejednokrotnie spotykamy się ze strony czytelników z różnego rodzaju uwagami na temat zamieszczanych artykułów i notatek, oraz z propozycjami, o czym jeszcze powinniśmy pisać. Staramy się w miarę naszych możliwości spełniać te życzenia. Myślimy jednak, że mogą nam w tym pomóc wiele sami czytelnicy. Spodziewamy się również, że napiszecie, jak podobał się nam dzisiejszy numer „Wspólnego Celu”.

REDAKTOR

CZESŁAW JAWORSKI

## GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

odznaczona Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików i medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony”.

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Marki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

## O roku który się kończy

(Dokończenie ze str. 1)

Sprawą bardzo ważną dla stosunków międzyludzkich w zakładzie, jest stosunek człowieka do pracy i w tym zakresie również nastąpiła w naszym oddziale dalsza, znaczna poprawa.

„WSPÓLNY CEL”: Co pan sądzi o aktualnym stanie bezpieczeństwa i higieny pracy w naszym oddziale?

J. PASPALIS: W Oddziale Włókienniczym sprawy bhp traktowane są na równi ze sprawami produkcji. Kierownictwo Oddziału interesuje się nimi codziennie i czyni wszystko co jest w jego mocy aby następowała ciągła poprawa. Mamy piękną stołówkę-pijalnię, w ostatnich miesiącach przeprowadzono modernizację niektórych kanałów wentylacyjnych.

Na każdym stanowisku pracy panuje porządek. Nad całością spraw bhp czuwają mistrzowie zmian, pracownicy pracują na swoich stanowiskach w sposób zorganizowany, co spowodowało wyeliminowanie ciężkich wypadków przy pracy.

Ogólnie więc można powiedzieć, że rok 1971 zakończymy dalszą poprawą wyników naszej pracy.

Rozmawiał  
KONSTANTY BERNDT

## Dbajmy o nasze budynki

Obserwując pracę brygad budowlanych w naszym zakładzie, łatwo można stwierdzić, że nawet z pełną regularnością, po paru tygodniach, stale powracają na to samo miejsce, na którym pracowały niedawno.

Dlaczego tak się dzieje?

Odpowiedź na to pytanie otrzymałem od murarzy z zespołu Stefana Kowalczyka. Zdeklarowany zespołowy powiedział: „nie jest to nowość” a potem opowiedział, dlaczego tak się dzieje, że stale powracają do tych samych robót, które najczęściej polegają na zbijaniu zmurzonych tynków i robieniu nowych, w miejscu, gdzie te prace niedawno wykonywali.

Robota budowlana wykonywana jest zawsze dobrze, zgodnie ze sztuką budowlaną, ale sta-

łe przecieki z nieszczelnych rurociągów lub zaworów substancji żrących, na ściany, posadzki, stropy itp., powodują szybką korozję, która niszczy elementy i konstrukcje budynków.

Dlatego też na nic zdadzą się wysiłki budowlanych, jeżeli do walki z korozją nie włączą się wszyscy ludzie naszej załogi, a szczególnie użytkownicy obiektów zakładowych.

To oni przecież mają na to wpływ, aby usuwać awarie nieszczelnych rurociągów i zaworów, aby nie dopuszczać do stałego, jawnego niszczenia budynków.

Chroniąc zaś budynki przed korozją, zmniejszą również zużycie materiałów i surowców, oraz zaoszczędzą pracy budowlanym. Pracy, która może trwać ciągle, ale której wyniki nie mogą być na dłuższy czas skuteczne.

Na ten temat wiele się już w naszym zakładzie mówiło i pisało, ale jak powiedzieli nam budowlani z zespołu Stefana Kowalczyka, niewiele albo prawie nic się w naszym zakładzie na lepsze nie zmieniło.

Największe zniszczenia budynków wskutek różnego ro-

dzaju przecieków i przelewów mają miejsce w oddziałach: Stacji Kwasów, Wiskozy i Alkalizacji.

Myślę, że sama dyskusja na łamach „Wspólnego Celu” nie wystarczy, ale że potrzebna jest konkretna działalność wszystkich służb oddziałowych.

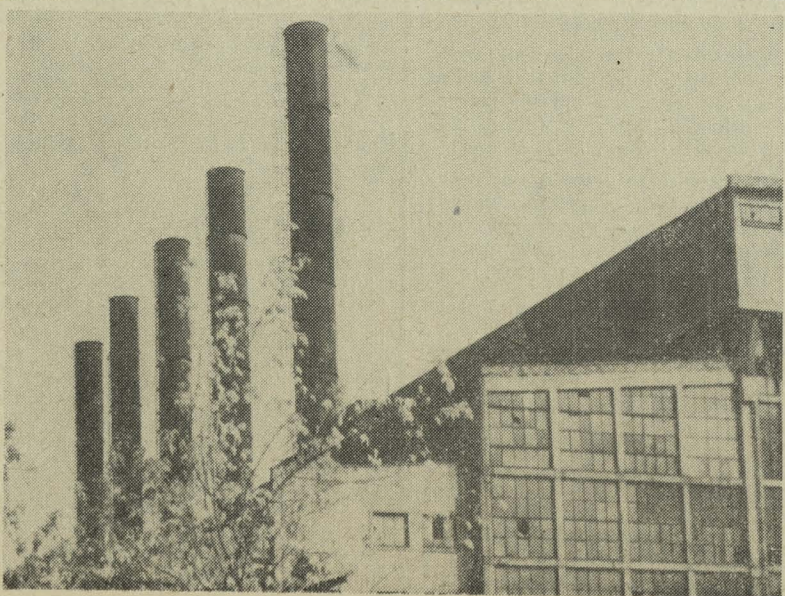
Zabezpieczajmy wszystkie urządzenia naszego zakładu, w tym i budynki, bo jest to przecież nasze wspólne mienie. Zaczniemy myśleć jak prawdziwi gospodarze zakładu, łączmy nasze wysiłki, bo tu pracujemy, tu jest nasz chleb codzienny.

Nie myślę tak, jak jeden z kierowników w Wytwórni Celulozy, który zaraz po postoju wzywał budowlanych do nowych robót, gdyż uważał, że Wydział Budowlany pracuje tak jak Straż Pożarna: na alarm, na zawołanie, chociaż prace te powinny być wykonane w czasie niedawnego postoju.

Jeżeli wszyscy będziemy dbali o nasz zakład, o stan techniczny, sprawne, wydajne urządzenia, oszczędność materiałów i surowców — to na pewno efekty ekonomiczne będą lepsze, a tym samym będzie również większy nasz fundusz zakładowy.

Budynek zakładowy nie tylko świadczy swoim wyglądem o zakładzie ale stanowi część naszego wspólnego majątku. Stąd troska o jego stan jest konieczna.

Fot. archiwum



## Nasi korespondenci piszą:

## Szkoda desek

Podczas prac remontowych na kominie Wytwórni Celulozy, przejście od ulicy Wodnej i budynku Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji zostało zagrodzone szerokimi, nowymi deskami.

Po zakończeniu tych prac, przejścia zostały udostępnione a deski rzucone byle jak. Przy-

krył je obecnie śnieg, nie ulega wątpliwości, że zniszcza się i zgnią.

Podobne przypadki lekkomyślnego niszczenia materiałów budowlanych trafiają się dość często.

Jeżeli tej gospodarki nie poprawimy, zawsze będziemy mieli braki materiałów budowlanych. JeJ

## Co z wentylacją?

Już od dłuższego czasu, pracownicy zatrudnieni w Oddziale Alkalizacji przy prasach odciskowych narzekają na brak właściwej wentylacji. Kanały wentylacyjne nawiewu są, ale nie

działają, podobnie ma się sprawa z wyciągiem powietrza.

Czas najwyższy, aby tą tak ważną dla załogi oddziału sprawą, jak właściwa higiena powietrza, zainteresowało się skutecznie kierownictwo. KMB

## Proponuję

Czy na każdym odcinku naszej pracy mamy już właściwą organizację, maksymalną oszczędność surowców i narzędzi?

Na pewno jeszcze nie i dlatego na każdym kroku trzeba usprawniać: co się da i jak się da.

Na przykład w warsztacie remontowym Oddziału Włókniami jest cztery brygady ślusarzy, na każdej zmianie jedna. Każdy brygadzysta ma szafę a w niej potrzebne narzędzia do użytku brygady, jak młoty, liny, lampy przenośne, łomy itp.

Wystarczyłaby jedna szafa wspólna z narzędziami, którą

brygadziści przekazywali by sobie.

Zamiast czterech lin, lamp itp. wystarczyłoby po jednej.

Często w suszarniach pękają łańcuchy, w tym czasie ciąg jest unieruchomiony. Od sprytu i umiejętności ślusarza zależy, jak szybko zostanie naprawiony łańcuch i jak długo ciąg stoi.

A można by, póki jeszcze mamy stare suszarki, powiesić na każdej stronie po trzy łańcuchy (długi, średni i krótki). W razie pęknięcia ślusarz zakładał by nowy a naprawiał stary. łańcuch. Skróciłoby to postoje ciągów do minimum. B.K.

## W Oddziale Alkalizacji

W Oddziale Alkalizacji na stacji pras filtracyjnych ługu sodowego nie jest najlepiej z bezpieczeństwem pracy.

Brak zabezpieczenia przed parzeniem ługiem sodowym pracowników obsługujących, który, jak wiemy, jest substancją żrącą.

Prasy filtracyjne są niesprawne, ramy powyginane, brak osłon, któreby przykrywały te

prasy przed uruchomieniem, gdyż zdarza się, że przy puszczeniu ługu do filtracji, prasy przeciekają a ług jest w takiej prasie pod ciśnieniem.

Takich pras jest kilka: druga, trzecia, szósta, jedenasta i dwunasta. Obecnie pracownicy przykrywają prasy szmatami i porwanymi, gumowymi fartuchami. Oczywiście nie odpowiada to podstawowym przepisom bhp. M.S.

## Domki jednorodzinne i mieszkania

Co słyhać z budową domków jednorodzinnych? Wiosną br. zapisywano kandydatów na budowę takich domków.

Do dzisiaj jednak sprawa nie postąpiła naprzód. Co dalej — nikt nie wie!

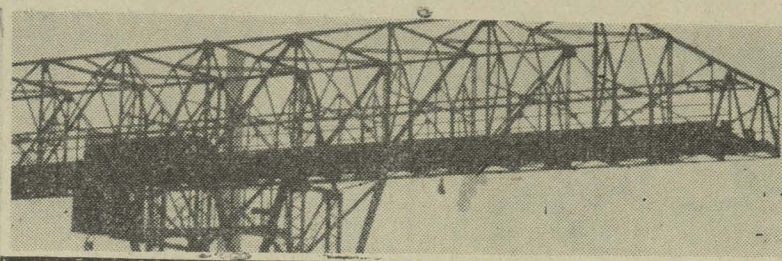
Podobną tajemnicą milczenia owiana jest sprawa mieszkań z budownictwa zakładowego. Nie wiadomo kto się może o nie ubiegać?

## Kotły czy dziurawe wiadra?

Trudna i niebezpieczna staje się praca przy kotłach sodowych w Oddziale Regeneracji Ługu, ze względu na zły stan tych urządzeń. Kocioł sodowy to po prostu obecnie dziurawe wi-

adro. Ze wszystkich stron leje się stop, brak zabezpieczenia blach, najbardziej utrudnia pracę szklana wata, która ma zabezpieczać kocioł.

Interesuje nas, jakie podjęte zostaną kroki, aby praca przy kotłach stała się lżejsza i bezpieczniejsza. ZET



## W dwóch oddziałach tej samej wytwórni

(Dokończenie ze str. 1)

acji mistrz oddziału, który nie tylko nadzoruje przebieg procesu i pracę załogi, ale i koordynuje współpracę z transportem, ma pełne ręce i „nogi” roboty. Wydaje mi się, że przyczyn wypadków można doszukiwać się w połączeniu dawniejszych trzech oddziałów produkcyjnych w jeden, oraz we fluktuacji załogi.

W ostatnim okresie czasu tj. w drugiej połowie br. Oddział Celulozy wyraźnie „podciągnął się”, co jest niewątpliwie zjawiskiem bardzo pozytywnym. W celu poprawy organizacji pracy w Oddziale Celulozy, postulowałbym utworzenie dwóch dodatkowych stanowisk brygadzystowskich a mianowicie: brygadzysty warzelni i dyfuzorowni, oraz brygadysty sortowni i bielarni. Ułatwiłoby to mistrzowi oddziału koordynację pracy w tak rozległym oddziale i niewątpliwie przyczyniłoby się do wzmocnienia kontroli czynności, co ma duże znaczenie dla zmniejszenia ilości wypadków. —

HENRYK KRZYŻYK — pracownik Oddziału Celulozy:

— „Oddział Celulozy jest oddziałem dość rozległym i jeden mistrz nie może w porę dotrzeć wszędzie i sprawdzić, czy wszyscy pracownicy pracują zgodnie z przepisami bhp. Oddział Regeneracji Ługu natomiast jest oddziałem skupionym i mistrz ma wszystkich „pod ręką”. Dlatego pracownicy Oddziału Celulozy muszą więcej uważać na siebie...”

ROBERT NAJDZION — pracownik Oddziału Celulozy:

— „W naszym oddziale zdarzają się częściej niż w Oddziale Regeneracji Ługu wypadki przy pracy, dlatego, że nasz oddział jest trudniejszy.

Na przykład przy obsłudze dyfuzora trzeba być bardzo ostrożnym a i to czasem nie pomaga. —

MIECZYSLAW CELEJ — I sekretarz POP Wytwórni Celulozy:

— „Uważam, że bliskie rozmieszczenie pododdziałów umożliwia w Oddziale Regeneracji Ługu szybkie przekazywanie informacji i lepsze kontrolowanie stanowisk pracy, odwrotnie jest w Oddziale Celulozy.

Ma to swój wpływ na wyniki obydwa oddziałów, przy czym uważam, że różnica na korzyść Oddziału Regeneracji Ługu nie jest znów taka duża. —

MIECZYSLAW FAFARA — przewodniczący Związkowej Rady Oddziałowej:

— „Moim zdaniem sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy są bardzo złożone i dlatego na poprawę trzeba czekać nieraz długie lata.

Długotrwała, systematyczna praca wychowawcza i organizacyjna w Oddziale Regeneracji Ługu zdecydowanie przyczyniła się do poprawy sytuacji w oddziale i pracy bez wypadków. Realizacja zgłaszanych przez załogę i aktyw oddziału wniosków, konsekwentne przestrzeganie dyscypliny bhp i estetyki stanowisk pracy, daje ciągle dobre wyniki.

Najważniejszym jednak moim zdaniem pozytywnym czynnikiem stanowiącym o tym, że Oddział Regeneracji przoduje, jest doskonały klimat wśród załogi oddziału i zrozumienie, że to wszystko co się robi dla poprawy warunków bhp, robi się dla siebie. Nie są to na pewno wszystkie czynniki wpływające na poprawę stanu bhp ale na pewno trud i wysiłek kierownictwa, dozoru, aktywność związkowego i wszystkich członków załogi nie poszedł na marne.

Oddział Celulozy — moim zdaniem — ma dogodniejsze warunki

aby utrzymać ład i porządek na stanowiskach pracy, ale istniały pewne nieprawidłowości. Nie pracowano systematycznie lecz organizowano się od akcji do akcji, od polecenia do polecenia. A ponieważ wszystkich spraw w ciągu krótkiej akcji lub drogą zarządzenia nie da się załatwić, wyczekiwano. Panował wśród dozoru średniego i niższego i dalej wśród załogi zwyczaj, że jeżeli nikt mi nie polecił, to znaczy, że sprawa do mnie nie należy. Doprowadziło to do zubożenia, obniżyło dyscyplinę bhp i w rezultacie doprowadziło do 9 wypadków przy pracy w I półroczu br.

Sytuacja ta uległa znacznej poprawie. Kierownictwo i aktyw społeczny jest mocno zainteresowany w poprawie warunków pracy, chodzi obecnie o to aby z taką samą troską traktowali sprawy bhp wszyscy pracownicy oddziału. —

Przytoczone wyżej wypowiedzi, rzucają nieco światła na sprawę dwóch oddziałów jednej wytwórni.

Chociaż znajdują się obok siebie, na pewno mają różne warunki, ale przecież nie ma w zakładzie dwóch oddziałów o tych samych warunkach.

Należy cieszyć się, że w II półroczu br. nastąpiła duża poprawa w bezpieczeństwie i higienie pracy w Oddziale Celulozy. Albowiem nie można o oddziale, który ma w ciągu półroczu 3,7 czy 9 wypadków przy pracy mówić, że to „dobry oddział — tylko ma wypadki”.

Sprawy bhp traktujemy przecież na równi ze sprawami produkcji. Na tym tle co najmniej dziwna wydaje się wypowiedź kierownika Oddziału Celulozy mgr inż. Włodzimierza Hupała, który uważa że jego oddział nie tylko nie jest gorszy od Oddziału Regeneracji Ługu ale kto wie czy nie lepszy.

Dlatego z tej wypowiedzi zamieszczamy tylko niektóre fragmenty:

Mgr inż. WŁODZIMIERZ HUPAŁO — kierownik Oddziału Celulozy:

— „Postawione mi pytanie zapewne dotyczy aktualnej sytuacji na odcinku bhp i współzawodnictwa pracy a ta jest korzystna dla obydwa oddziałów.

W II półroczu 1971 r. obydwa oddziały pracują bezwypadkowo a tym samym bezpiecznie...”

We współzawodnictwie międzybrygadowym wprawdzie większą aktywność aktualnie przejawiają brygady Oddziału Celulozy, które do chwili obecnej zrealizowały w 85% podjęte zobowiązania, ale to nie jest jeszcze tak duża różnica, jak sugeruje treść postawionego pytania.

Dwukrotnie zdobywca pucharu „Wspólnego Celu” Oddział Regeneracji Ługu nie daje się tak łatwo zdystansować...”

Decydujące jednak znaczenie na osiągnięte wyniki oddziału mają pracownicy w nim zatrudnieni. Wzmocniona dyscyplina pracy, poprawa pracy brygadzystów oraz pełna mobilizacja załogi w kierunku podniesienia estetyki stanowisk pracy i stosowania bezpiecznych metod pracy są czynnikami prowadzącymi do sukcesów. —

Materiał zebrał KAZIMIERZ OSIECKI

## Wnioski przedjazdowe

(Dokończenie ze str. 1)

Wniosek proponuje aby umożliwić im codziennie, ułatwiony sposób zakupu tych towarów, który polegał by na złożeniu rano zapotrzebowania i odebraniu przy wyjściu z pracy, przygotowanego już zestawu towarów.

Jak rozwiązać tę sprawę? Pomysł jest wiele, rzecz w tym aby przyjąć formę najbardziej wygodną dla naszych kobiet a równocześnie możliwą do realizacji przez nasz miejski handel.

Najlepszym rozwiązaniem było by wybudowanie w pobliżu portierni nowoczesnego pawilonu handlowego. Na to potrzeba jednak trochę czasu i niemało pieniędzy.

Już dzisiaj można by jednak w ten sposób sprawę rozwiązać, że handel przyjmowałby rano zamówienia (telefonicznie?) a następnie przywoził samochodem pod zakładową portiernię gotowe już paczki, skąd pracownice naszego zakładu by je pobierały.

Wniosek został zatwierdzony do realizacji i przekazany Dyrekcji do podjęcia dalszych kroków.

Głosujemy w imieniu naszych kobiet, za tego jak najszybszą realizacją!

ROZMAITOŚCI  
NIE DO GINKI  
DO GINKI

WODA I KWIATKI

Dręczy mnie (i nie tylko mnie!) pytanie: dlaczego herbata, do której używamy pitnej wody zakładowej, dziwnie załatuje błotkiem, tak, że kto może korzysta z wody stołowej (z wodociągów miejskich) lub przynosi własną wodę z domu w butelce?

Dlatego też, co delikatniejsze kwiatki cięte, wstawione do zakładowej wody, giną w ciągu kilku godzin? ANDRZEJ GAŁĘSKI

SZKLANY PROBLEM

Podobno ponad 3000 m kw. szkła zużywa się w naszym zakładzie co roku do szklenia okien.

Można by powiedzieć: duży zakład, dużo okien, dużo szkła!

Ale czy co roku muszą wylatywać z brzękiem szkły w tylu oknach, w naszym zakładzie?

Czy nie można by i tutaj czegoś zaoszczędzić?

Proponuję aby zastanowili się nad tym problemem kierownicy oddziałów w Wytwórni Celulozy, kierownik Alkalizacji, Włókniami (świećliki), Stacji Kwasów i gospodarze budynku siłowni.

JAN CZECHOWSKI

BEZ HAŁASU!

Ciągle walczymy o zmniejszenie hałasu, również w halach fabrycznych. W Oddziale Włókniami wiele hałasu robią... taczki. A można by ten hałas wyeliminować.

Wiadomo, że robi się już taczki na gumowych kołach. Może opłaciłoby się zakupić takie taczki dla Oddziału Włókniami? S.M.

KTO TO?

Mają znacznie wyższe niż inni zarobki a zawsze są niezadowoleni.

Raz za niską wydaje się im grupa osobistego zaszerogowania, a premia w stosunku do tego za dużą, potem kiedy wzrasta część stała narzekają, że za mała jest premia.

Obecnie, kiedy otrzymali nową tabelę też coś nie pasuje. Bo w stosunku do tabeli za mała jest średnia premia.

Zgadnijcie, którzy to pracownicy w Wytwórni Włókien Celulozowych? EB.

W TELEWIZJI INACZEJ

Co słyhać z zamierzoną budową domków jednorodzinnych, o której było niedawno tak głośno i optymistycznie?

Rok 1971 nie przyniósł zbyt dużych postępów i prawdę powiedziawszy został zmarnowany.

Czy zacznie się budowa na wiosnę?

Na razie nie słyszeliśmy jeszcze żadnych konkretniejszych planów i dlatego zaskoczyła nas trochę wypowiedź przedstawiciela naszego zakładu w TV w programie „Mieszkańciowie progi”, w której powiedziano, że nie ma żadnych kłopotów, że Dyrekcja przychylna, że Rada Narodowa pomoże, że tereny uzbrojone itp.

Jak będzie naprawdę, zobaczymy wkrótce!

Oby do wiosny!

SPECTATOR

JEDEN TAK — WSZYSCY NIE!

Trochę — co najmniej dziwne się wydaje, że w okresie ożywionej dyskusji nad dalszymi możliwościami skracania czasu pracy, w naszym zakładzie, w ankiecie dla oddziałów: Włókniami, Wiskozy i Stacji Kwasów, zaproponowano przejście z sześciogodzinnego dnia pracy na ośmiogodzinny. Chodziło o to, aby wszystkie oddziały produkcyjne pracowały w systemie czterobrygadowym.

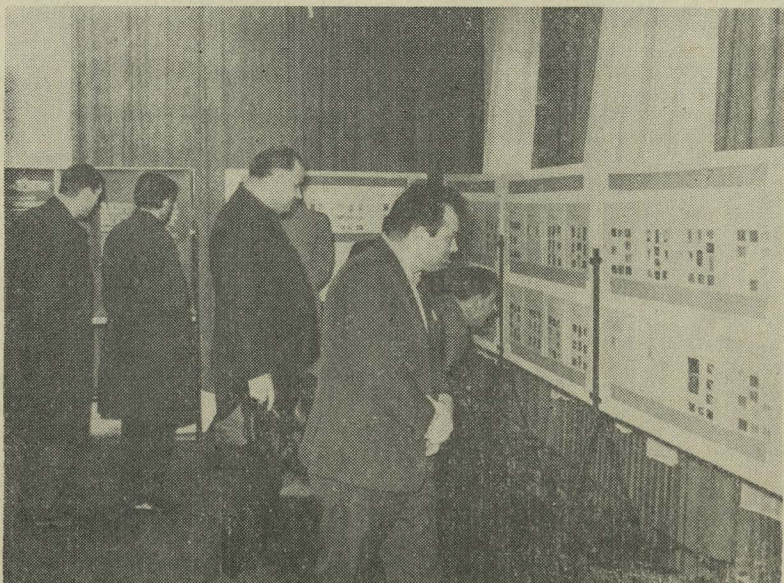
Nie przemówił jednak do przekonania argument o wzroście realnych płac i ilości dodatkowych wolnych dni. Za propozycjami ankiety głosował jeden, przeciw wszyscy. BOL.

Z ŻYCIA ZSRR

W jednej z nowych dzielnic Leningradu rozpoczęto budowę największego krytego stadionu w Europie, obliczonego na 25 tysięcy widzów. Pod jego metalową kopułą o średnicy 160 metrów będzie się mieściło boisko piłki nożnej, bieżnia, sektory lekkoatletyczne.

Żadne kaprysy bałtyckiej pogody nie będą teraz w stanie przeszkodzić w zawodach sportowcom i kibicom Leningradu.

(Według „Kraju Rad”)



Rok 1971 nie był obfity w wystawy w sali Zakładowego Ośrodka Propagandy Partijnej. Na zdjęciu fragment jednej z bardziej udanych tegorocznych wystaw. Ekspozycja etykiet zapakowanych pt. „Droga na Księżyc” z okazji 54 rocznicy Rewolucji Październikowej. Fot. Z. Adamski

# wiadomości Sportowe

## Po sezonie u kolarzy

Od kilku już lat jest w zwyczaju, że Sekcja Kolarska JKS „Dolnoślązaka” organizuje po zakończeniu sezonu przyjęcie spotkanie z kolarzami i działaczami. Służy ono podsumowaniu sezonu, który minął, oraz omówieniu zadań na nowy rok, najlepsi otrzymują dyplomy i nagrody.

Nie tylko z tej okazji, można powiedzieć, że Sekcja Kolarska naszego klubu, wypracowała pewne własne formy pracy, które dają dobre wyniki.

Jaki był w tej prężnej sekcji rok 1971?

Jak to określił trener Edward Olejniczak, rok 1971 był pod względem wyników ogólnych słabszy niż rok 1970, chociaż sukcesy indywidualne naszych kolarzy były większe niż w roku 1970.

W challengu okręgowym nasi kolarze w łącznej punktacji wyścigów trzech kategorii (seniorzy, juniorzy, młodziecy) spadli z pierwszego na trzecie miejsce w okręgu. Przed nami Dolmel — Wrocław, na którego sukces zapracował w znacznej mierze Ryszard Szurkowski, na drugim miejscu Górnik Słupiec.

Do największych sukcesów roku 1971 naszej sekcji należy zaliczyć złoty medal na II Spartakiadzie Młodzieży zdobyty przez juniora Włodzimierza Biłousa, tytuł mistrzowski okręgu, kolarzy seniorów w jeździe drużynowej, taki sam tytuł wicemistrzowski juniorów, miejsce 23 Bogdana Lengiewicza wśród kolarzy seniorów w kraju, mistrzostwo Dolnego Śląska w przełajach Łabusa i trzecie miejsce w mistrzostwach Polski.

Jaki będzie rok 1972?

Nie będzie wielkich sukcesów wśród seniorów, zważywszy, że po odejściu Bogdana Lengiewicza pozostanie nam na rok 1972 tylko jeden senior Łabus.

Sukcesy jednak powinni wypracować juniorzy, którzy mają większe szanse niż w roku 1971, po odejściu do szeregów seniorów wielu najgroźniejszych przeciwników z innych klubów.

Również dobrze zapowiada się sytuacja wśród młodzieży, których szeregi wzrosły, po ostatnich wyścigach dla początkujących.

Na zakończenie sezonu zorganizowanym w klubie, widzieliśmy około 40 nowych, młodych kandydatów kolarstwa, którymi opiekuje się trener Janusz Maceluch.

Kiedy piszę tę notatkę jest już wiadomo, że Bogdan Lengiewicz, który przez kilka lat służył dobrze imię naszego klubu, odejdzie z Dolnoślązaka.

Kierownictwo Sekcji a chyba także Zarząd Klubu uważają, że motyw, jakie podaje przy tej sposobności Bogdan Lengiewicz są wystarczające, aby udzielić mu zwolnienia. Być może przynależność do silniejszej sekcji kolarskiej, w której będzie miał odpowiednich partnerów seniorów pomoże mu w dalszym sformowaniu formy i odnoszeniu sukcesów.

Wypada więc Bogdanowi gratulować dotychczasowych wyników w barwach „Dolnoślązaka” i życzyć dalszych sukcesów w gorącym okresie olimpijskim.

STANISŁAW KOZAR

## Czy znasz jeleniogórskie wieże? (7)



Zamieszczamy zdjęcie już siódmej wieży jeleniogórskiej. Zadaniem czytelników jest odgadnąć na jakim budynku znajduje się ta wieża, wypełnić zamieszczony niżej kupon i przesłać do redakcji.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Na zakończenie naszego konkursu, po ukazaniu się 9 wieży, wśród czytelników, którzy nadesłali największą ilość prawidłowych rozwiązań, rozlosowany zostanie album książkowy „Jelenia Góra”.

### KUPON KONKURSOWY nr 7

Wieża .....

Kupon wypełnił .....

Pionowo:

1. sztuczny kauczuk, 2. postać z Faraona, 3. dęty instrument muzyczny, 4. kamień półszlachetny, 6. miasto w NRF nad rzeką Ems, 8. kamień półszlachetny, 10. kulszowa, 11. planeta, 12. dawniejsza stolica Japonii, 13. żołnierska wypłata, 14. tropikalny szal.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 20 grudnia br.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 29 naszej gazety:

Poziomo:  
Dickens, Włodawa, retorta, Albania, tokarka.

Pionowo:  
dywersant, cło, era, szalamaja, dioda, rek, Ner.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Jerzy Burakowski.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania konkursu „Czy znasz jeleniogórskie wieże?” z numeru 29, bon książkowy wylosowała Ewa Kuja.

Rok 1972 będzie podobnie jak rok 1971 obfity w ciekawe imprezy kolarskie w Jeleniej Górze.

Tak jak w ubiegłym roku, już 7 lutego odbędzie się wyścig przełajowy o puchar „Wspólnego Celu”, w trzech kategoriach: seniorów, juniorów i młodzieży. Jak pamiętamy — puchar naszej gazety zdobywa ta drużyna, która zdobędzie najwięcej punktów we wszystkich trzech kategoriach łącznie. W I zawodach nasze trofeum zdobyli kolarze Dolnoślązaka.

W roku 1972 ranga naszych zawodów znacznie wzrośnie, gdyż wezmą w nich udział kolarze CSRS i NRD szykujący się do przełajowych mistrzostw świata.

27 lutego odbędzie się w Jeleniej Górze przełajowy wyścig o mistrzostwo Dolnego Śląska.

5 marca będziemy w Jeleniej Górze świadkami przełajowych mistrzostw Polski seniorów.

Tyle na początek sezonu 1972.

Inne tradycyjne już wyścigi kolarskie w Jeleniej Górze odbędą się: w maju kryterium o Memoriał Godlewskiego, w czerwcu II trzyetapowy wyścig górski juniorów o puchar „Nowin Jeleniogórskich” i XIV międzynarodowy wyścig seniorów o puchar „Karkonoszy”.



BOGDAN LENGIEWICZ

nie daje za wygraną i mimo niezaliczenia go do kadry torowej myśli poważnie o zbliżającym się sezonie. Wiąże się z tym jego osobiste plany przeniesienia się do innego klubu.



Fot. Z. Adamski

## Wędkarz

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW • CELWISKOZY

Nr 14(167)

Grudzień 1971 r.

Rok XIV

## Po V zawodach „Wspólnego Celu”

MIECZYŚLAW NOWAK — pracownik warsztatu ołowiarskiego:

— „Praca ołowiarza jest niełatwa i wymaga dobrej kondycji i zdrowia. Dlatego uprawiam wędkarstwo, które traktuję jako doskonały wypoczynek po trudnej pracy, odprężenie psychiczne i dużą przyjemność.

Na wędkowanie poświęcam nie tylko swój urlop, ale również niedziele i święta.

Tegoroczny sezon rozpocząłem wczesną wiosną na jeziorze Witka, gdzie złowiłem dwie płotki i jednego okonia. Chociaż następne dni nie przyniosły mi sukcesów wędkarskich, odpocząłem wspaniale, bo pogoda była piękna i relaks doskonały.

W czerwcu wraz z kolegą udałem się na dwutygodniowy urlop do Marwici pod Szczecin, na węgorka.

Niestety tegoroczny czerwiec — jak pamiętamy — był bardzo deszczowy i węgorka nie brały. Ponieważ trudno było przy takiej pogodzie mieszkać pod namiotem, po kilku dniach udaliśmy się na wypróbowane już przez nas łowisko do Słońska. Chociaż była burza i powódź, udało mi się w krótkich okresach lepszej pogody złowić 14 szczupaków i wiele sztuk innych ryb, co wynagrodziło poprzednie niepowodzenia.

Pozostałe dwa tygodnie tegorocznego urlopu rozpocząłem w Santoku, ale tym razem znowu szczupak nie brał z powodu pięknej pogody, nie brały również inne ryby. Po-

wróciłem więc raz jeszcze do Słońska, gdzie złowiłem dużo białej ryby.

Później byłem jeszcze kilka razy w Namysłinie ale nie miałem dobrych wyników.

W V Zawodach Wędkarskich o puchar „Wspólnego Celu” wylosowałem stanowisko na płytkiej wodzie, gdzie ryba nie żerowała, toteż miałem słabe wyniki.

Największą rybą, jaką złowiłem w tym roku był ponad 3 kilogramowy szczupak i ważący 2.80 kg kłen. —

Notował az.



Fragment tegorocznych zawodów wędkarskich o puchar „Wspólnego Celu” na kanale w Łysogórkach.

Fot. Z. Adamski

## Żelietonik

Niedawno pracownicy naszego zakładu mieli możliwość zapoznania się z apelem Ministra Przemysłu Chemicznego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików, do załóg zakładów o podjęcie działania dla zmniejszenia wypadków przy pracy.

— „Wykonujcie pracę zgodnie z zasadami i przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy — czytamy w apelu — poświęćcie kres tolerowaniu niewłaściwych metod pracy.”

Ilekróć takie wezwanie kierowane jest do pracowników Oddziału Włóknieni, przypomina się punkt 24 instrukcji ruchowej i obsługi włóknien, obowiązującej w tym oddziale i toczącej się wśród pracowników żywe dyskusje. Punkt ten mówi, że decyzję o ścięciu taśmy z pięcioma podczas ruchu, podejmuje osoba

sam przedzarcz. Przystąpienie do tej pracy uwarunkowane musi być dobrym samopoczuciem pracownika, który musi być w tym czasie ubezpieczony przez drugiego pracownika.

Niestety pracownicy nie są przekonani czy podejmowanie takiej decyzji przez przedzarcz, na jego własne ryzyko, jest zgodne z zasadami bhp, chociaż sankcjonuje to instrukcja. Przypuszczalnie jednak w tym czasie, kiedy instrukcja powstawała, nie było możliwości wybrnięcia z trudnej sytuacji.

Z jednej strony trudno było polecić każdorazowe zatrzymywanie taśmy w przypadku, kiedy zachodzi potrzeba jej ścięcia, gdyż stwarzało by to za duże trudności w produkcji, z drugiej zaś nie można było dać polecenia do jej ścinania na ruchu: było by to polecenie wykonywania pracy niebezpiecznej.

Czy proponowane w punkcie 24 instrukcji postępowanie jest tak zwanym „złotym środkiem”?

Wszystko dobre, co się dobrze

kończy — powiedział jakiś mędrzec. Tak trzeba też traktować punkt 24 instrukcji. Wydaje się jednak, że nadszedł już czas najwyższy, aby o bezpiecznej pracy oprócz dobrego samopoczucia pracownika, decydowały również urządzenia.

Czas najwyższy aby i w tym przypadku poszukać właściwego rozwiązania technicznego, które pozwoliło by na bezpieczne ścinanie taśmy w czasie ruchu.

Warto by zwrócić się w tej sprawie do przedzarczy, którzy mogli by wysunąć propozycję, co należy zrobić aby ręczne ścinanie zostało wyeliminowane.

— „Tylko wspólne działanie wszystkich pracowników-robotników, personelu inżynieryjno-technicznego i aktywno społeczno-politycznego zakładu — czytamy w apelu Ministra i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików może wyeliminować zagrożenie środowiska pracy, może uczynić pracę bezpieczną.”

Ludwik Stanisławowicz

## ryzyki i myślowe

Pod redakcją J. N. ANOWSKIEGO

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

1. instrument smyczkowy, 5. prawy dopływ Warty, 7. wąż dusiciel, 9. odmiana czerwieni, 11. naczynie polowe do potraw, 15. aptekarska połowa, 16. najcięższy metal, 17. środkowa część górnego pokładu na statkach pasażerskich.

\*

